

# Szlaki Boże i ludzkie

Niedawno skończyły się wakacje. Co dopiero zesliśmy z górskich szlaków, wakacyjnych drózek, wypraw. Weszliśmy znowu na te utarte szlaki naszych życiowych zadań; szkolnych, zawodowych,



rodzinnych. Wprawdzie Bóg mówi: *Myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami*, to jednak, chcąc nie chcąc, Boże szlaki najczęściej pokrywają się z naszymi ludzkimi szlakami. To prawda, Bóg ma swoje myśli i swoje drogi. Jednak jako naszego Ojca możemy Go spotykać na drogach naszego życia. Czasami ludzie skarżą się, że nie potrafią doświadczyć obecności Bożej w swoim życiu. Dla innych życie w Bożej obecności, w każdej chwili i w każdej sytuacji, to pełnia szczęścia, to życiowe spełnienie. Modlitwa, pamięć o Panu Bogu, nieustanne szukanie Boga we wszystkim, w radościach i przeciwnościach.

Najważniejszym i najpewniejszym szlakiem, na którym możemy spotkać Boga jest szlak sakramentalny. Od chrztu świętego, poprzez sakrament pokuty, eucharystię, w tajemnicy sakramentu małżeństwa, i kapłaństwa. Droga sakramentów świętych zapewnia każdemu z nas niezawodność doświadczenia Bożej obecności. Dlaczego? Dlatego, bo w sakramentach świętych, zwłaszcza w eucharystii, to On sam nam się objawia. Kiedy jesteśmy na Mszy św. nie musimy nic kombinować, ani, tym bardziej, manipulować. Tu On jest, tu nam się daje w swoim słowie, w chlebie, i mówi: *Bierzcie i jedzcie, bierzcie i pijcie?*

Dlatego tak ważne jest, by podążać tym cudownym szlakiem, wymyślonym przez samego Pana Boga, nie przez ludzi. Tu najpewniej możemy spotkać Boga żywego, możemy spotkać żywego Pana Jezusa, jak uczniowie idący do Emaus, jak Apostołowie, którzy w Wieczerniku z Maryją oczekiwali Ducha Świętego, i Go otrzymali.

Właśnie wyruszymy na szlak przygotowania dzieci do Pierwszej Komunii Świętej, ale wyruszamy również na szlak doświadczenia mocy Ducha Świętego, z młodymi, przygotowującymi się do Bierzmowania. Idziemy, bo sami już tego doświadczamy, idziemy, umocnieni mocą Ducha Świętego. Pragniemy dla naszych dzieci i młodych życia Bożego, tego życia, które jest Życiem naszego życia codziennego. Nie bądźmy kibicami, nie bądźmy tylko tymi, którzy wielkodusznie *wyrażają zgodę*, by syn lub córka przygotowywali się do komunii albo bierzmowania. Idźmy przed nimi, prowadźmy ich za rękę tam, gdzie my doświadczamy radości naszej wiary w Pana Jezusa. Nie popychajmy ich; niech lepiej powodowani radością naszej wiary zapragną tego samego dla siebie. Niechaj w ten sposób objawi się tajemnica Bożej obecności na naszych ludzkich szlakach, codziennie, w świętowaniu niedzieli jako Dnia Pańskiego, w radościach i przeciwnościach.

**[prob.]**